

# GAZETA POLSKA

**WARUNKI PRENUMERATY**  
**ROZCZNIĘ**  
 W Brazylii . . . . . 14\$000  
 W Argentynie . . . . . 6 pezów  
 W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary  
 Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.  
 Numer dzisiejszy 12 stron.



**Adres dla listów i przesyłek pocztowych**  
 GAZETA POLSKA — Caixa Postal B  
 Curitiba — Paraná — Brasil.  
**Redakcja i Administracja:**  
 Rua Conselheiro Laurindo N.º 6  
**Sekcja administracyjna w São Paulo:**  
 J. M. HOLESKI  
 Rua do Triunfo, 10. — Caixa Postal, 2295

Największy i najstarszy ilustrowany organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

**NR. 30 | KURYTYBA-SÃO PAULO, 26 LIPCA 1930 | ROK 39**

## W czyich rękach winny spoczywać losy szkolnictwa polskiego w Brazylii?

Mamy w Brazylii przeszło 200 polskich szkół prywatnych. Szkoły te organizowane przez kolonistów polskich same starają się o fundusze na opłacenie nauczycieli. O kwalifikacje nauczycielskie koloniści najczęściej nie pytają się, po pracy sądzą jego wartości. Nauczyciel zależnym jest od Towarzystwa Szkolnego i każde nieporozumienie z towarzystwem, czy więcej wpływowym kolonistą—kończy się wyjazdem nauczyciela z kolonii. Pensja nauczycielska wynosi od 100 do 300 milrejsów miesięcznie. Fundusze szkolne są czerpane z opłat dzieci za naukę, z różnych imprez dochodowych i z subwencji. Dotychczas nie zabezpieczono tutejszemu nauczycielstwu ani stałego wynagrodzenia, ani przyszłości. Zrzeczenie Nauczycielskie dąży do zorganizowania Nauczycielskiej Kasy Emerytalnej, jednak od tego jesteśmy jeszcze daleko.

Oto wyjątki z «Warunków pracy nauczycielskiej w szkołach polskich w Brazylii», przesyłanych do Związku Nauczycielskiego w Warszawie.

Tych kilka uwag przypominam z okazji mającej nastąpić organizacji Wydziału Oświatowego Centralnego Związku Polaków.

I choć z góry wiem, że nie powiem w artykule tym ani wielkich ani nowych rzeczy, bo już na ten, czy na podobny temat mówili i pisali wiele różni projektodawcy, chcący uzdrowić szkolnictwo tutejsze, to jednak zabieram głos w tej sprawie w tem przekonaniu, że obecnie wytworzyły się możliwości, niż kiedy indziej, warunki do zrealizowania jakiejś Centrali Szkolnej.

Więc twórzmy ją.  
 Bo tak, jak jest — jest źle jeszcze.

Wystarczy rozważyć niektóre tylko szczegóły, aby się o tem przekonać.

Naprzykład.  
 Towarzystwa Szkolne same starają się o fundusze na opłacenie nauczycieli. Lecz niestety fundusze te w większości wypadków są za szczupłe, bo albo niema wśród członków Towarzystwa dostatecznego zrozumienia dla szkoły, albo też jest tak mało dzieci w szkole, że opłaty za naukę od jednego dziecka dochodzą do 10—15 milrejsów miesięcznie.

Znam takie szkoły, gdzie nauczyciel pracuje za 60—90 milrejsów miesięcznie. I jakże taki nauczyciel może żyć i pracować? Czy jakkolwiek lepszy nauczyciel zechce pracować za to wynagrodzenie? To też nie dziwnego, że po paru miesiącach szkoła taka

zostaje bez nauczyciela. Chyba, że nauczyciel dostanie subwencję rządu brazylijskiego i wtedy jakoś tam jeszcze będzie klepie. Ale z subwencjami jest coraz gorzej.  
**TRZEBA WIĘC KONIECZNIE ZNALEZĆ ZKĄDŚ WIĘKSZE FUNDUSZENACELESZKOLNE!**  
 Na Polskę jedynie oglądać się nie można, bo wychodźtwa tutejsze powinno być stać na samowystarczalność.

«O kwalifikacje nauczyciela koloniści się nie pytają — po pracy sądzą jego wartości».  
 A któż ma zadbać o swe kwalifikacje, któż ma mieć tę stu procentową ingerencję — ten wgląd w prace szkolne? Kto ma prawo być bezpośrednim zwierzchnikiem dla nauczyciela—kto go mianuje, przenosi, kto opiekę otacza, kto jego pracy dogląda?

Zależność nauczyciela tylko od Towarzystwa stanowczo jest za małą niezadawalną. Nauczyciel tutejszy może i powinien być zależnym od jakiejś wyższej bezpośredniej instancji. Ale od takiej instancji, która, żądając od niego pewnej zależności — mogłaby mu coś za to dawać. Uależnić go od siebie, to nie wystarcza. O ile większą byłaby ta zależność i o ile lepiej wyglądałaby ogólna organizacja szkolnictwa, gdyby instancja taka owa zależność stworzyła głównie przez mianowanie i płacenie nauczycielstwa.

**TRZEBA WIĘC ZADBAĆ WIĘCEJ OKWALIFIKACJE, O PENSIJE I O WSPÓLMIERNĄ ZALEŻNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA.**  
 Wprawdzie, obok najrozmaitszych dyskusyj i projektów co do jakiejś Centrali Szkolnej, istnieje już wydajna praca Zrzeszenia Nauczycielstwa, współdziałającego ściśle ze świeżo przybyłymi z Polski nauczycielami. I choć prace te dają wychodźtwa naszemu niemałe korzyści, to jednak nie upoważnia to nas do twierdzenia, że szkolnictwo jest w stu procentach zorganizowane.

Nie chodzi tu o tak zwane «organizowanie» czegoś. Bo zdają sobie doskonale sprawę z tego, że treść, że sama istota pracy oświatowo szkolnej uzależnia się od tego kto i jak — jacy ludzie i jacy pracownicy są wykonawcami takiego, czy innego programu działania.

Myszę, że o zależność tę — o ten szkielet organizacyjny, który może dać nam w rezultacie wielkie korzyści — jest wcale nie trudno.

Tem więcej dlatego i na podstawie wyżej wysnutych wniosków z obecnego stanu rzeczy, śmiem odezwać się z gorącym apelem do tutejszego społeczeństwa: Twórzmy czempredziej przy

Centralnym Związku Polaków **WYDZIAŁ OŚWIATOWY!**

Dla mnie Wydział Oświatowy — to najwyższa, bezpośrednia i sprężyste funkcjonująca instancja dla polskiego szkolnictwa prywatnego w Brazylii i dla wszystkich prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Gdy omawiam organizację Wydziału oświatowego Centralnego Związku Polaków, cisnie mi się do głowy mnóstwo różnych myśli, mnóstwo spraw, związanych ściśle z działalnością Wydziału. Jednak szczegółów tej działalności omawiać tu nie będę. Pozostawiam również, jako rzecz dalszą samą formę i metodę pracy przyszłego Wydziału Oświatowego. Narazie chodzi mi tu o ramowe, zasadnicze rzeczy.

Trzy zagadnienia wysuwają się tu na czoło:

- 1) dokształcanie nauczycielstwa już pracującego traktowane łącznie z produkcją nowego zawodowego a rodzimego nauczycielstwa;
- 2) pensje nauczycielskie i
- 3) zabezpieczenie nauczycielstwa starości.

Zagadnienie pierwsze pozostawmy z pełnym spokojem Zrzeszeniu Nauczycielskiemu i Kolegium.

Pensje nauczycielskie — oto najpoważniejszy skrupuł. Dobrze, że już dwa zjazdy, odbyte w tym roku określiły wysokość poborów nauczycielskich na 300 do 400 milrejsów miesięcznie. Niech się ludzie do tego przyzwyczają, niech kielkuje ta myśl w społeczeństwie.

Ale jak to zrealizować, skąd wziąć pieniądze, w jaki sposób przeprowadzić owo ujednostajnienie poborów?

Na dobrej woli poszczególnych Towarzystw Szkolnych i na ich zrozumieniu tej doniosłej sprawy nie można się wyłącznie opierać, choć byłoby to najlepszym i najprostszym rozwiązaniem sprawy. Na tak ważną rzecz, jak na szkolnictwo winni i mogą dać trochę grosza wszyscy Polacy, zamieszkali w Brazylii.

Ustalmy więc świadczenia na cele szkolne!

Jest to rzecz bardzo prosta. Niema nic łatwiejszego.

Przyjmijmy, że jest w tej chwili 200 czynnych nauczycieli, którym trzeba płać od 300 do 400 milrejsów miesięcznie, co stanowi 720—960 tysięcy milrejsów rocznie. Powiedzmy, że więcej, niż połowę tej sumy pokrywają lokalne Towarzystwa Szkolne i subwencje rządu brazylijskiego.

A reszta?

Na tę właśnie resztę muszą się znaleźć fundusze skądinąd.

Muszą się znaleźć, jeżeli chcemy mieć dobrych nauczycieli, należyce zorganizowane szkol-

## Twórcza placówka w zacisznym Malecie.

**Dorobek Kolegium Malletańskiego — Program i warunki pracy — Warunki przyjęcia i zapisy do Kolegium — Potrzeba Obywateli Twórców.**

Zarząd Kolegium zawiadamia wszystkich polaków, dbających o przyszłość swych dzieci, że zapisy do Kolegium w Mallecie zaczynają się 25 lipca b. r. Rok szkolny rozpocznie się 1 sierpnia.

Kolegium w Marechal Mallet, to jedna z najzasobniejszych i najdostępniejszych szkół polskich w Brazylii. Najzasobniejsza ponieważ posiada dostateczną liczbę lokali szkolnych, mieszkań dla nauczycieli, duży internat i 33 100 m. kwadratowych ogrodu szkolnego. Najdostępniejsza ponieważ mieszkanie i utrzymanie w internacie kosztuje tylko 65\$00 miesięcznie.

Program Kolegium obejmuje 7. stopni nauczania: 3 kursy elementarne i 4 średnie. Zespół grona nauczycielskiego w roku bieżącym jest następujący: p. Stanisław Postek, kierownik, uczy na kursach średnich arytmetyki, geometrii, algebry, matematyki handlowej oraz śpiewu i gimnastyki na wszystkich kursach (chętnych uczy także nadprogramowo gry na skrzypcach). P. Tadeusz Rolek uczy na kursach średnich języka francuskiego, portugalskiego, historii i geografii Brazylii, oraz buchalterji, i korespondencji handlowej. P. Stefan-Józef Sacha uczy języka polskiego i rysunków we wszystkich klasach, oraz fizyki i chemii na kursach średnich. P. Eugeniusz Gruda uczy arytmetyki na kursach elementarnych, oraz przyrody, geografji, historii i nauki o Polsce Współczesnej na kursach średnich.

P. Maria Teresa Cardoso uczy języka portugalskiego we wszystkich klasach.

Zaciszne położenie Malletu mile harmonizuje z twórczą pracą placówki. Wszystkie budynki toną w zieleni zadrzewienia, zajęciom szkolnym nie przeszkadza hałas miejski. Ma więc ta uczelnia idealne warunki wydajnej egzystencji i intensywnego rozwoju. Wychowała ona już zastęp nauczycieli mierników, buchalterów, kupców i samodzielnych przedsiębiorców.

Ale to nie koniec. Mamy tu dopiero pierwsze wyniki mozolnej pracy tych, co owiani uczuciem bezgranicznego pragnienia rozwoju kulturalnego kolonii polskiej założyli fundamenty tej placówki. Dziś przychodzi chwila ogólnego odczucia potrzeby wychowania, nauki i wyrobienia

(Dokończenie na 12-iej stronie).

**UŻYWANY**  
**oficjalnie w wojsku**  
**ELIXIR „914“**

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:  
 1.)—Krew czystą wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia;  
 2.)—Zniknięcie przyszczoł, Egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.  
 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU bólu w kościach i bólu głowy.  
 4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.  
 5.)—Zoiadek i książki w doskonałym stanie bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera odureiu.  
 Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczów i chorób syfilistycznych.

nictwo, a przez to samo upragniony dobrobyt w Brazylii.

Fundusze te zdobyć może Centralny Związek Polaków.

Po co tworzyć jakieś nowe kombinacje?

Przecież mamy w Związku tak zwanych członków indywidualnych (pojedynczych), płacących 6 milrejsów rocznie, czyli pół mila miesięcznie.

**TYLKO PÓŁ MILA!**

Jestem pewien, że gdyby wszyscy dorośli Polacy i Polki zapisały się do Związku na członków indywidualnych, to mieli byśmy sporo pieniędzy.

A gdyby jeszcze oprócz tego znalazło się choć 500 osób płacących świadczenia szkolne w wysokości 10 milrejsów miesięcznie, wówczas zdobylibyśmy pewien fundusz szkolny.

Z funduszu tego Wydział Oświatowy Związku mógłby wyrównywać pensje nauczycielskie, a w przyszłości nawet starczyłoby i na zasilenie funduszu Kasy Emerytalnej.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby polskie szkolnictwo prywatne uzależnić w ten sposób od Centralnego Związku Polaków, któryby miał wówczas znaczną ingerencję — miałby to prawo powiedzieć, że jest właściwym uprawnionym przez Sejm-

ki opiekunem i gospodarzem szkolnictwa?

Czy nie lepiej byłoby, gdyby który z zawodowych oświatowców był kierownikiem Wydziału Oświatowego Związku, a obywatelom nauczyciele byłiby wykonawcami woli Wydziału Oświatowego?

Czy my sami i zaprzyjaźniona z nami Brazylija nie zyska na tem, gdy grupy ludzi pochodzące z jednego paia rodzinnego, będą się łączyły, organizować i działać na pożytek Polski i Brazylii z uwzględnieniem i zachowaniem całkowitej suwerenności państwa i pełnej lojalności obywatelskiej. Czy nie wyszkolimy przez to znaczniejszej ilości inżynierów, lekarzy, prawników i różnych zawodowców dla dobra Brazylii i dla naszego własnego dobrobytu?

Niechaj to wszystko rozważy pierwszy Sejmik Centralnego Związku Polaków.

Tylko tak pojęta praca, oparta na szerokich podstawach społecznych, przy współdziałaniu całego Wychodźstwa w Brazylii sprawi, że losy naszego szkolnictwa spoczywać będą w rękach tutejszego społeczeństwa polskiego.

I wierzę, że tak będzie.  
**W. Gr. Kowalski,**

## São Paulo.

## Konkurs.

Dyrekcja szkolna wypisała konkurs na najlepszą brazylijską książkę do czytania dla 4 kl. Dwie najlepsze otrzymają 10 kontów a te na drugim i na trzecim miejscu po 2 konta.

## Proces Hr. Crespi.

Jak wiadomo, zofier, który zamordował hr. Crespiego został skazany na 25 lat i 6 miesięcy. Jego adwokat sprzeciwił się temu, że to kara za wielką, a wdowa znowu zaprotestowała, że to kara za małą. Trybunał najwyższy odrzucił protest adwokata.

## Za tajemne napoje.

W Santos został M. Garcez skazany na płacenie kary w wysokości 3 kontów za wyrabianie potajemnie napojów alkoholowych i lekarskich. Oprócz tego zabrano mu cały zapas napojów.

## Zamach.

W Sapucahy powstał cały oddział policyjny przeciw delegatowi i chciał go zamordować. Władza uciekła a powstańcy pilnują miasta. Z Ribeirão Preto pojechał delegat okrętowy z 8 policjantami do Sapucahy.

## Gorączkowo budują.

Prefektura potwierdziła następujące plany budowlane: W styczniu 235, w lutym, 176, w marcu 212, w kwietniu 226, w maju 237, w czerwcu 316, to znaczy, że co 3 dni powstaje nowy dom.

## Konsulat Rzeczyp. Polskiej w São Paulo

mieści się przy ul. Barão de Itapetinga, Nr. 18, 5-te piętro, sala 512. Biura otwarte dla interesantów od 9-jej do 11-jej. Telefon Nr. 4-1884. W wszystkich sprawach należy zwracać się osobiście lub listownie do Konsulatu, wystrzegając się pośredników 28-01

Czy już zaprenumerowałesie sobie miesięcznik

## „JASKÓŁKA“

Czy miałeś sposobność przekonać się, że jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik polski jakkolwiek kiedy czytałeś?

## Bogato ilustrowany

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z Brazylii i innych krajów. Bogate treści najlepszych pisarzy polskich. Ciekawych historii, przepięknych powieści, sensacyjnych opowiadań, nieocenionej działy naukowego, niezbędnych informacji działy gospodarczego, działy dla kobiet z dodaniem robotek ręcznych i modeli dla pań. Wesołe humorystyki, działy rozrywkowego itp.

## Zawiera 80 stron druku

na pięknym kredowym papierze, w pięknej okładce litografowanej, co stanowi piękną cudość i który jest chlubą piśmiennictwa polskiego.

**Ozdoba każdego domu polskiego** ozdoba każdej biblioteki domowej, każdego stołu polskiego. Pożyteczny tak dla starszych jak i młodzieży i dzieci i jako taki powinien się znajdować w każdym domu polskim dbającym o pielęgnowanie języka polskiego i piękna polskiego.

Cena „JASKÓŁKI“ jest przystępna dla każdego, gdyż kosztuje tylko 30\$000 rocznie. Pojedynczy numer wysyłamy za nadaniem 3\$000. Adres: „Jaskółka“ — Rua do Triunpho, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

## „O luba“ piaszeczki

Polska Jaskółeczka

Ulep pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko!

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedynczych numerów.

„Jaskółka“ jest również do nabycia w Kurytybie w redakcji „Gazety Polskiej“ i u ks. prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

## Najbardziej użyteczne książki.

**TYSIĄC RAD I WSKAZÓWEK.** Jest to książka, która powinna się znajdować w każdym domu. Zawiera nieocenione porady, wskazówki, jako to: Prawa paszportowe. Warnki wyjazdu do Ameryki Północnej. Prawa pocztowe i przesyłki. Odległość pomiędzy wszystkimi miastami na świecie. Ilość ludności i obszar danego kraju. Wskazówki i prawa handlowe. Testamenty. Prawa spadkowe. Agentury. Pełnomocnictwa. Prawa o odszkodowaniu. Jak poznać wiek bydła. Budownictwo. Miary i wagi. Przepisy dla gospodyń. Tepienie robactwa. Przepisy toaletowe. W nagłych wypadkach choroby, oparzenia, otrucia. Termometry. Astrologia. System planetarny. Największe rzeki, wodospady, jeziora, góry. Próby i wagi złota, diamentów. Nazwiska wszystkich królów i prezydentów. Adresy konsulatów posłów. Telefony. Fatszywe pieniądze. Czeki. Wartość pożywna pokarmów. Kalendarz na 200 lat. I wiele innych rad i wskazówek, których nie sposób tu wymienić. Stron 572. Cena 35\$000. Samouczek POLSKO-ANGIELSKI, najlepsza metoda do nauczenia się poprawnie pisać, czytać i rozmawiać po angielsku bez nauczyciela. Każdy wyraz z objaśnieniem jak się pisze i jak się wymawia po angielsku. Cena 15\$000.

**DYKJONARZ KIESZONKOWY** Polsko-angielski i angielsko-polski. Zawiera 12.000 polskich i 18.000 angielskich wyrazów. Z podaniem wymowy i alfabetem dla rzygłego wyszukania podanego wyrazu. Drobny druk na cienkim dobrym papierze, czyny format mały, specjalnie do noszenia go zawsze przy sobie w kieszeni. Oprawa mocna, piękna. Cena 10\$000.

Należytość prosimy wysłać w liście pieniężnym na adres: „Pochodnia“, Caixa postal, 2295 — S. Paulo, lub też w Sek. Adm. „Gazety Polskiej“ Rua do Triunpho, 10 S. Paulo. Do 2-go rozp.

## Wieści z S. Paulo i Rio de Janeiro

## Zemsta.

Na fazendzie S. Antonio w municypjum Lins oburzyli się robotnicy przeciw kierownikowi fazendy i zamordowali go. Dwom jego córkom udało się uciec do sąsiedzkiej fazendy. Gdy przyszła policja, robotników nie było.

## Wypadek w Santos.

Sezino Patusca, ojciec bawiącego obecnie w Montevideo w sport, stał przed swym domem czekając na tramwaj. W tej chwili pędził samochód, szofer tracił kierunek i samochód skoczył wprost na Sezino Patusca, kalecząc go tak strasznie, że lekarze byli zmuszeni odciąć jemu obie nogi.

## Dr Julio Prestes

powróci do Brazylii na początku sierpnia i pojedzie potem w następnym miesiącu wrzesniu do Paragwaju, przy której okazji ma zamiar odwiedzić także niektóre miasta w stanach południowych, może kurytybę i Florianopolis.

## Gaz węglowy zamiast gazoliny.

Przez przedsiębiorstwo „Super-Gaz Motor Ltda.“ zostały dokonane w ostatnich dniach próby z nowym aparatem, którego celem będzie zaopatrywanie motorów przy samochodach w gaz wytwarzany z węgla drzewnego, który zdaniem znawców jest praktyczniejszy od gazoliny szczególnie z punktu widzenia ekonomicznego. Próby dokonane na drodze S. Paulo—Santos, w których wzięło udział 15 samochodów ciężarowych Ford, z których jedne były pędzone gazoliną, drugie gazem węglowym przemawiają na korzyść gazu. Wkrótce mają się odbyć powtórne próby, tym razem oficjalne, na przestrzeni między S.

Paulo i Ribeirão Preto tam i z powrotem, w celu gruntownego ustalenia różnicy między gazoliną a gazem węglowym.

## Sprawa eksportu pomarańczy.

Próby eksportu pomarańczy z São Paulo do Europy z początku były niepomyślne do tego stopnia, iż niektórzy eksporterzy opuścili ręce, zrażeni niepowodzeniem jakiego doznali na rynkach europejskich.

Jednakże nie gatunek sanpaulowski pomarańczy, które są doskonale, wpłynął na niepowodzenie w tym wypadku, lecz niedbałość w opakowaniu, niedokładna selekcja i zbiór często w niewłaściwym czasie były powodem, iż odbiorcy zagraniczni wyrażali się o nich ujemnie.

Sprawa ta, postawiona na właściwej stopie, przedstawia się zupełnie inaczej. P. A. Sailling, wydelegowany do Europy przez Stan S. Paulo celem zbadania rynku zbytu na pomarańcze, pisze co następuje: „Zaraz po moim przybyciu do Hamburga, wysłałem do Pragi, Berlina, Frankfurtu i Wiednia 10 skrzyń pomarańczy, które zostały mi nadesłane z Limeiry przez majora José Levy Sobrinho na próbę, aby importerzy europejscy mogli ocenić gatunek naszych pomarańczy, pochodzących z tegorocznych zbiorów. Pomimo że pomarańcze leżały przez 8 dni w wagonie i pomimo gorącego lata, owoc doszedł do rąk odbiorców w doskonałym stanie. Jest to najlepszym dowodem, że zachowanie ostrożności podczas zbioru i należyte opakowanie wpływają dodatnio na zachowanie owocu w dobrym stanie przez dłuższy czas.“

Dodaje jeszcze p. Sailling, że w rozmowie z zagranicznymi importerami dowiedział się, że zainteresowanie w Europie jest duże nie tylko na pomarańcze, ale w ogóle na wszelkie owoce jakie produkuje Stan S. Paulo i jest nadzieja, że eksport takowych rozwinie się w sposób pokaźny, trzeba tylko traktować sprawę w sposób racjonalny.

## Tajemnicza śmierć.

Dnia 17 b. m. przy ul. Capitão Matarazzo znaleziono niezwykłego w swym pokoju 35-letniego Wilhelma Budini.

Ponieważ na twarzy nieboszczyka widać było dużą sinią plamę, policja z początku przypuszczała, iż miała tu miejsce zbrodnia; jednakże po bliższym śledztwie i przesłuchaniu sąsiadów okazało się, iż Budini od dawna się nałogowi pijaństwa, a oprócz tego cierpiał na ciężką

astmę i prawdopodobnie wskutek ataku takowej nastąpiła śmierć, a sina plama na twarzy wystąpiła w rezultacie upadku na jakiś twardy przedmiot.

## RIO DE JANEIRO.

## Bohaterski chłopiec.

Donoszą z Rio, że w Manaus jechało łódkami rzeką Mucum do Cadede 4 tamtejszych osadników. Jeden z nich z 6-letnim synkiem musiał zatrzymać się kilka dni w Cadede w celu załatwienia swych interesów a jego towarzysze powrócili wcześniej do swych osad. Po kilku dniach udał się ojciec z synem w podróż powrotną. W połowie drogi, z powodu posuszy, rzeka opadła i podróż łódką była niemożliwa. W oczekiwaniu na powiększenie wody w rzece, w międzyczasie ojciec zachorował i umarł, zostawiając synka na pastwę losu. Chłopczyzna dzień w dzień udawał się w różnych kierunkach by odkryć jakiego najbliższego mieszkańca, lecz daremnie, gdyż najbliższy osadnik mieszkał o kilkadziesiąt mil odległości. Nieszczęśliwe dziecko za każdą razą wracało do zwłok ukochanego ojca, gdzie spędzało z nim całą noc. Żywność skończyła się im zaraz dnia następnego a chłopczyzna odżywił się jedynie wodą i to trwało przez 35 dni. Tamei dwaj, którzy przybyli szczęśliwie do swej osady, zaniepokojeni nieobecnością swych towarzyszy, udali się w poszukiwanie, aż wreszcie odnaleźli chłopczyznę jeszcze przy życiu, lecz z nim tylko była skóra i kość a zwłoki ojca były w stanie niedoopisania. Kto z nas wyobrazi sobie jak to 6-cio letnie dziecko mogło wytrwać bez pokarmu i bez wszelkiej opieki aż 35 dni wśród dzwiewnych lasów? Jedynie Opatrzność Boska utrzymała bohatera chłopczyka przy życiu!

## Przeciw alkoholizmowi.

Deputowany z Parany Dr. Plinio Marquez nazaczył komisję która będzie badała projekt zwalczania alkoholu jako napoju.

## Przed sądem.

Deputowany Simões Lopes i jego syn będą musieli w przy-

szłym miesiącu stanąć przed trybunałem przysięgłych.

## Różne wiadomości z Rio.

Aeroplan wojskowy Marme 130 spadł przy lądowaniu i rozbił się. Pilot wyszedł bez szkody.

— Prasa w Recife powiada, że alkohol już dzisiaj z gazoliną konkuruje, a gazolina jest już tańsza o 150 reis za litr, a dopiero jesteście na porządku wyrobienia alkoholu. Brazylija może rocznie 100 milionów litrów alkoholu produkować.

— Okretem „Cap Polono“ przybyło do Rio znowu 180 Rosjan niemieckich.

Lotnik przez ocean Mermoz zdołał teraz podnieść się i dażyć do Afryki, ale na 2/3 drogi musiał się spuścić na morzu i za pomocą francuskiego okrętu jechać aż do Dakaru.

— Kompanja angielska handlowa wyjeżdża dnia 3 sierpnia do Brazylii.

## Oby ten projekt był uchwalony!

Mauricio de Lacerda przedstawił w Kongresie projekt, który zakazuje brać więcej jak 9\$000 od sta za wypożyczenie pieniędzy a kto przekroczy prawo, będzie karany za oszustwo.

## Sytuacja w Parahybie.

José Pereira trzyma się silnie w Princeza, ponieważ miejscowość ta leży na granicy Pernambuco, a policji Stanowej nie wolno przekraczać granicy, to też Princeza nie może być otoczona ze wszystkich stron przez policję prezydenta Parahyby. Jak donoszą tutejsze brazylijskie dzienniki, powstańcy zaczynają nawet szturmować na inne okoliczne miasta. To powoduje brak pieniędzy nawet w sąsiednich Stanach Parahyby i zdaje się, że przez to João Pessoa zniechęcony, chce zrezygnować i wyjechać do Europy. W Pernambuco aresztowano lotnika Reynalda Gonçalves'a, który przybył w celu stanięcia w służbie João Pessoa, na którego aresztowanie ten ostatni telegraficznie zaprotestował do Prezydenta Dr. Waszyngtona Luiz.

José Pereira nawet myśli rozpocząć ogólną ofensywę, w tym celu ażeby zdobyć stolicę Parahyby.

Mimo 3,1/2 godzinnej mowy senatora João Neves, ma się wszystko na to, że rząd federalny będzie zmuszony wkroczyć i położyć koniec bratobójczej walce.

JEDYNA W BRAZYLJI FABRYKA WYRABIAJĄCA

## Tutki papierosowe

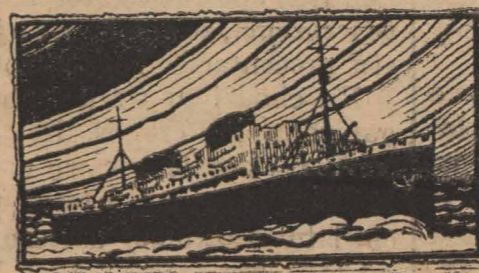
w sposób europejski, higieniczny, z watą w środku oczyszczającą z nikotyny. Sprzedaje hurtownie i detalicznie. Cena za 100 sztuk 600 rejsów. Poza miejscowym wysyła pocztą najmniejszą ilość sztuk wraz z przesyłką za sumę 3\$000, zaś dwa tysiące sztuk za 15\$000. Przy dużych zamówieniach specjalny rabat.

MAURICIO STADLER

Rua José Paulino, 151.

São Paulo, Capital.

## Companhia Commercial



„Wawel“  
S. A.

RUA DO TRIUNPHO N. 10

Tel. 4-1576. Caixa postal 2413. End. tel. „WAWEL“  
São Paulo — Brasil.

Jedyna Polska Spółka Handlowa w São Paulo, pośrednicząca w zakupie i sprzedaży towarów wszelkiego rodzaju, między Polską a Brazylią.

Sprzedaj przejazdów okrętowych i szybkie wyrabianie „Chamad“, wszystko na warunkach jaknajdostępiejszych. Sprzedaj terenów w dobrych okolicach tanio i na wyplat. Specjalna sekcja doradczą i informacyjną, tłumaczenia dokumentów we wszystkich językach, przez tłumacza przysięgłego.

Przyjmuje przedstawicielstwo wszystkich domów handlowych i przedsiębiorstw polskich.

## PALCIE ZNAKOMITE PAPIEROSY

Zakładu  
Caruso

(Paljowe.)

DELICIOSOS,

CASTRO ALVES,

AVENIDA.

(Papierowe):

NINA PANCHA,

DEMOCRATICOS,

FASCISTAS,

AMERICA CINE,

CARUSO N. 1,

JUBEK.

S. PAULO:

Rua de S. Bento, 46 A.

W KURYTYBIE:

Nasz reprezentant: LUCIO DI PINO — HOTEL TASSI. 28—35.

## OGŁOSZENIA Z SÃO PAULO

Drobne ogłoszenia w tem dziale kosztują 100 reisów za każdy wyraz. Za tytuły dużemi literami, 200 reisów. Ogłoszenia matrymonjalne 200 reisów za wyraz. Dla poszukujących pracy, bezpłatnie.

Potrzeba agentów do zdobywania prenumeratorów dla „Gazety Polskiej“. Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: „Gazeta Polska“ Caixa Postal, 2295, S. Paulo.

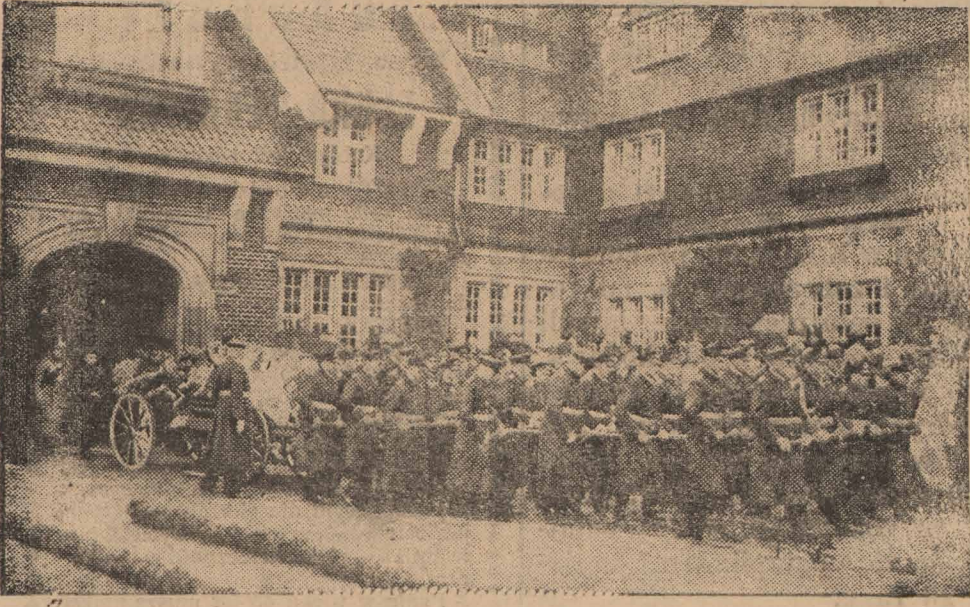
Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej“ w São Paulo, niniejszem zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmuje się od godz. 4 do 6 po południu.

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedynczych numerów „Gazety Polskiej“. Zgłaszać się do biura Adm. „Gazety Polskiej“ na adres: Rua do Triunpho, 10, S. Paulo, od godz. 4 do 6 po poł.

POSZUKUJĘ posady w biurze lub zakładzie handlowym w Kurytybie, znam doskonale buhalterję i wszystkie prace biurowe. Wiadam językiem, polskim, portugalskim, rosyjskim i łotewskim. S. Paulo — Caixa 2322 — Francisco Sazonoff. 29-31 bezp.



Pogrzeb niemieckiego księcia Henryka.



Niedawno odbył się pogrzeb brata ex-cesarza Wilhelma II księcia Henryka. W pogrzebie brali udział członkowie dawniejszej rodziny cesarskiej oraz 320 oficerów marynarki prowadziło orszak pogrzebowy z podwórza zamkowego na cmentarz.

## Wieści z Argentyny.

### Proces sędziego Facio.

Nareszcie zakończył się proces, jaki wytoczono sędziemu doktorowi Facio, oskarżając go o niewłaściwe spełnianie swych funkcji. Sprawa ta toczyła się od września zeszłego roku. Kilkakrotnie robione próby, by ukonstytuować sąd, który miał go sądzić, speliły na niczem. Dopiero parę tygodni temu doszło do rozprawy, która trwała bez przerwy czternaście godzin. Na rozprawę złożyły się mowy oskarżonego, mowa obrońcy poczem odbyła się rozprawa tajna. Każdy z członków sądu musiał odpowiedzieć na 120 pytań. Ostatecznie większością głosów uznano, że postępowanie p. Facio jest bez zarzutu, co zaraz zakomunikowano rządowi i najwyższemu trybunałowi. Sędzia p. Facio zaczął więc na nowo swoje urzędowanie, zajmując się sławnym procesem o zamordowanie Dr. Raya, a którego pięć tysięcy arkuszy oskarżenia na nowo musi przeglądać. Wyrok uwalniający p. Facio został przyjęty z zadowoleniem przez opinię publiczną, która w tej sprawie od pierwszej chwili stała po stronie sprawiedliwego sędziego.

### Trocinami zamiast herwy.

Od pewnego czasu dochodziły do policji skargi kupców, którzy zamiast herwy otrzymywali w worku trocinę. Operacją tą zajmowała się grupa osobników, którzy mając automobil, odrazu dostarczali towar, za który pobierali należność. Zawiadomiona policja śledziła uważnie automobile, które przewoziły oryginalne w swym opakowaniu worki herwy i zdołała przychwycić jednego z nich. Zbadano zawartość worków i okazało się, że wszystkie były napełnione trocinami. Wezwani poszkodowani kupcy, rozpoznali w aresztowanym właścicielu autobusu Antonim Castillo osobnika, od którego nabyli niepatentowaną herwę trocinową.

### Rekord mleczności.

Tygodnik towarzystwa rolniczego podaje rekord, jaki zdobyła oficjalnie krowa Verna Konigen, dając w 24 godzinach 57 kilo i 200 gramów mleka. Krowa ta, która jest własnością spółki mleczarskiej «La Martona», dała w stu dniach 4591 kilo mleka, którego wartość butymetryczna wynosi 3,10 od sta.

### Statystyka wypadków na ulicy

Według statystyki podanej do wiadomości publicznej przez policję stolicy B. Aires, w przeciągu sześciu miesięcy było 3808 wypadków na ulicach miasta, z tych 163 śmiertelnych.

### Zima w Argentynie.

Pod datą 15-go piszą z B. Aires, że w całym kraju panuje

ogromna zima. Termometr pokazuje 10—12 stopni poniżej zera.

### Zmiany w przesyłce telegramów.

Od dnia 1-go lipca nastąpiły zmiany w opłacie pobieranej za przesyłkę telegramów. Jak powszechnie jest wiadomem, jedynym poświadczeniem i jedyną kontrolą potwierdzającą wysokość opłaty pocztowej był receptis i na nim zapisana ołówkiem chemicznym suma. Ile razy jednakże zdarza się na prowincji, że żąda się od nadawcy wyższej opłaty pod jakimkolwiek pozorem, którego niestety nigdy nie staramy się sami zbadać.

Obecnie opłaty przy przesyłce telegramu będą opłacane markami na ten cel przeznaczonymi. Jedna część marki zostaje na oryginalne telegramu, druga zaś część zostaje na receptisie potwierdzającym odbiór. W ten sposób dyrekcja poczt chce wprowadzić zupełną kontrolę swych urzędników, jeśli chodzi o sumę pobraną, a także chce dać zupełną pewność nadawcy telegramu, co do sumy zapłaconej.

### Brazylja i Argentyna.

Z okazji rocznicy niepodległości Argentyny, w zeszłym miesiącu odwiedziła mała flota wojenna brazylijska B. Aires. W tych dniach ambasador Brazylii wydał bankiet na znak wdzięczności za tak serdeczne przyjęcie, jakiego flota doznała ze strony rządu argentyńskiego. Oficerowie potem byli u prezydenta na pożegnaniu, przy której to uroczystości została raz jeszcze potwierdzona wzajemna przyjaźń. Największa gazeta argentyńska «La Razon» poświęciła pierwszą stronicę swoją i w słowach serdecznych zaznacza, że Brazylja i Argentyna powinny iść zawsze ręką w rękę.

### Argentyna i Uruguay.

Rząd argentyński wydał rozporządzenie, ażeby dzień 18-go b. m. był dniem świątecznym na cześć republiki Uruguay, na pamiątkę rocznicy jej niepodległości.

Czy już opłaciłeś prenumeratę «Gazety Polskiej» za rok 1929?

### Wielki pożar na pograniczu polsko-niemieckim.

Berlin. — W miejscowości Janów na pograniczu polsko-niemieckim wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padło 24 domów mieszkalnych, 34 stodół i 37 zabudowań gospodarczych. Pożar szalał na przestrzeni 1 kilometra i powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe zarówno polskie, jak i niemieckie.

# Różne ciekawe wiadomości

## Czy kobiety będą kapłankami w Anglii?

W ciągu bież. miesiąca odbyć się mają w Londynie obrady biskupów kościoła anglikańskiego którym przedłożona ma być petycja, domagająca się przyznania kobietom prawa wykonywania zawodu kapłańskiego.

W sferach miarodajnych utrzymuje się opinia iż petycja ta nie spotka się bynajmniej z oporem biskupów anglikańskich. Poddani króla Jerzego mieli już zresztą od czasu wojny niejednokrotnie sposobność słyszenia kobiety, głoszącej ex cathedra prawdy religijnej! Pierwsza «clermen» mianowana została w Australji przed trzema laty.

W średnich wiekach przeorysze klasztorów posiadały prawo wygłaszania kazań w swoich kościołach, a religja katolicka upoważnia dotąd jeszcze zakonnice do udzielania chrztu św. dzieciom, znajdującym się w niebezpieczeństwie życia, gdy w danym wypadku niema możności sprowadzenia księdza.

Sprawa ewentualnego wykonywania przez kobiety zawodu kapłańskiego interesuje żywo ogół społeczeństwa Anglii.

## Faszyzm

### przeciw dzisiejszej modzie kobiecej.

Wielkie wrażenie wywołała mowa Turatięgo, jeneralnego sekretarza partji faszystowskiej, wygłoszona w tych dniach w teatrze Argentine do faszystowskich organizacji żeńskich: «Młode Włoszki» i «Małe Włoszki» z okazji wydawania nowych legitymacji.

Przemawiając do młodzieży żeńskiej, Turati powiedział, że włoskie panienki, zgrupowane pod znakiem liktorów mają się wychować na zdrowe i dobre matki, ale do tego celu nie prowadzi dzisiejsza amoralna i bezwstydną moda kobieca, a za tem faszyzm z całą stanowczością wystąpi przeciwko temu, co wznosi do życia dziewczęcia jad zepsucia i zgnilizny.

To przemówienie zastępcy Mussoliniego zostało przyjęte z niekłamaniem entuzjazmem w całych Włoszech.

Także watykański organ «Observatore Romano» mile podkreśla to stanowisko faszyzmu w wychowaniu młodzieży żeńskiej.

## Wielka katastrofa samochodowa pod Lourdes.

Tarbes. — Omnibus, zdążający z Sorres do Lourdes, w którym znajdowało się 24 osób, uległ katastrofie. Mianowicie w chwili, gdy omnibus zjeżdżał ze stromego pagórka, szofer stracił panowanie nad maszyną, hamulce zaś zerwały się.

Samochód spadł na strome zbocze, ulegając rozbiciu. Dwie osoby poniosły śmierć, 10 zaś odniosło rany, wśród nich niekto ciężkie.

## Kawalerja sowiecka wtrągnęła do Persji.

### Ciężkie walki na pograniczu.

Londyn. — «Daily Telegraph» donosi z Tebrisu: Na granicy sowiecko perskiej doszło wczoraj do ciężkich starć między mahometami i emigrantami rosyjskimi z jednej a wojskami sowieckimi z drugiej strony.

Konnica sowiecka w liczbie około pół tysiąca jeźdźców, koło miejscowości Khudofirin przekroczyła granicę perską, docierając 20 klm w głąb kraju. Podczas walki były po obu stronach liczne ofiary.

## Zwarjował po stracie brylantów.

Onegdaj w Warszawie przechodnie ul. Szpitalnej byli świadkami niezwykłego zdarzenia. Jakiś mężczyzna rzucił się w furji na okna znajdujące się tam pod Nr. 14 hali licytacyjnej Warsz. Tow. Pożyczkowego i powybił laską wielkie szyby. Szalencie po wybiściu szyb wpadł do hali przez okno i począł bić zgromadzoną na licytacji publiczność. Powstał popłoch i wielkie zbiegowisko na ulicy, gdyż po turbowaniu nie na żarty, wyskakiwali oknami na ulicę wzywając policji.

Jak się okazało po obezwładnieniu szalencę, był to 40-letni jubiler Jan Rupp (zam. ul. Wielka 4), stały bywalec licytacji w tym lokalu. Popadł on w szal z powodu skradzenia mu pary cennych koleczyków brylantowych.

Szalencę odesłano do domu, lecz wskutek zdemolowania przezeń sali, licytację dnia tego musiano przerwać. Brylanty nie znalazły się.

## Angielscy święci u Hindusów.

Pomimo ponawiających się wybuchów nieprzyjaźni między Anglikami a Hindusami, istnieją do dzisiaj w Indiach pewne sekty, które w szczególny sposób czczą pewnych Anglików, a nawet uważają ich niemal za bogów.

Odnosi się to np. do królowej Aleksandry, której pomniki, a właściwie posągi, spotykać można w niejednej świątyni obok posagu dawniej bardzo popularnego lekarza angielskiego, dra Neilla. Królowa Aleksandra słynęła ze swej laskawości, a wspomniany lekarz odznaczył się w walce z różnymi zarazami.

Cześć niemal boską odbiera u innych sekt, angielski płk. artylerji, Stewart, który mniej więcej przed 70-ciu laty w czasie zaburzeń wydał bezwzględny zakaz naruszenia pewnej świątyni hinduskiej. — Pośrednio fakta te dowodzą, że szerokie masy hinduskie umieją być wdzięczne tym, którzy tam dobro czynili.

## Mimowolni

### pasażerowie „Zeppelina“

Berlin. — «Hr. Zeppelin» przy odlocie z Hamburga, wskutek niedopatrzania, pociągnął za sobą kilku policjantów, którzy trzymali balon za liny, tak, że kierownictwo załogi musiało ich wciągnąć na pokład okrętu powietrznego. Sam zaś kierownik okrętu powietrznego, Lehman, nie mógł dostać się na pokład i dopiero koleją udał się do Berlina, gdzie Zeppelin wylądował.

## Anglja chce znieść karę śmierci.

W jurysdykcji państw nowoczesnych, zwłaszcza po wielkiej wojnie, przejawia się dążność do zrewidowania datyecznych pojęć o sposobach wymie-

rzania kary za zbrodnie i przestępstwa, przedewszystkiem zaś poglądu na stosowanie kary śmierci.

Dotychczasowa zasada, głosząca, iż wymiar kary jest «zemsta społeczeństwa» na zbrodniarzu za złamanie praw, w społeczeństwie tem obowiązujących — ustępuje coraz bardziej zasadzie, że kara powinna być dla zbrodniarza raczej drogą do ewentualnej poprawy i do odrobienia następnie w życiu swej winy.

Kara śmierci, oparta jeszcze na barbarzyńskiej i niechrześcijańskiej zasadzie: «oko za oko, ząb za ząb», znajduje skutkiem tego coraz więcej przeciwników. W szeregu państw nowoczesnych została ona bądź już zniesiona, bądź też ograniczona w stosowaniu jako ostateczność t. j. gdy wszelkie inne środki zawiodły.

Według ostatnich wiadomości z Londynu, również i Anglja nosi się obecnie z zamiarem skasowania u siebie kary śmierci. Opinia angielska domagała się tego już oddawna, tak iż przypuszczać należy, że zamiar ten doczeka się niebawem ostatecznego załatwienia.

## Lot polskich gołębi pocztowych na odległość 1000 klm.

Prezes Związku Towarzystw hodowców gołębi pocztowych na Górnym Śląsku p. porucznik Bogdański z Poznania informuje nas, że w dniu 15. ub. m. odbył się po raz pierwszy lot polskich gołębi pocztowych o charakterze propagandowo państwowym na odległość ponad 1000 klm. ze stacji kolejowej Retupy w Łotwie, poprzez Łotwę, Wilno, wzdłuż granicy Litwy, Prus Wschodnich, Warszawę na Górny Śląsk.

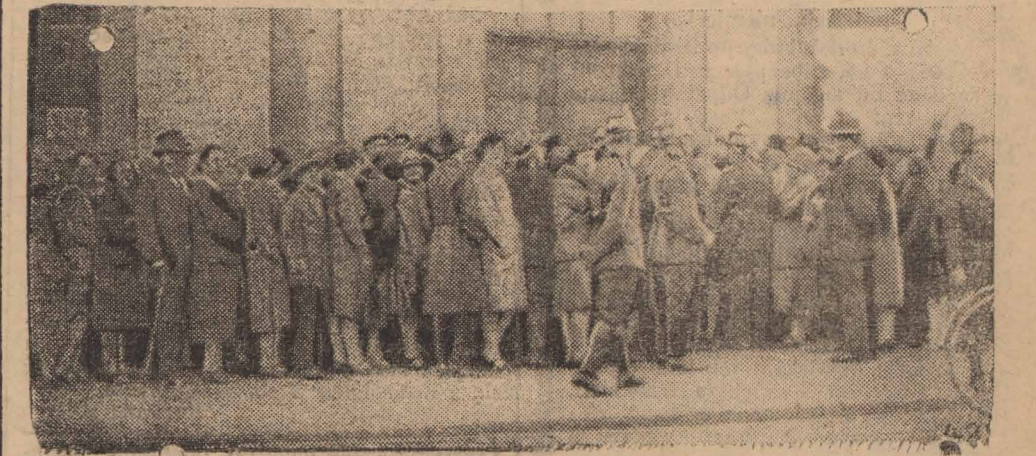
Co roku hodowcy gołębi pocztowych na Górnym Śląsku urządzali próbne loty gołębi pocztowych z Wilna na Górny Śląsk na szlaku długości 700 klm. Również urządzono loty na szlaku Turmonty—Górny Śląsk na odległość ponad 800 klm.

Rezultaty tych lotów były zawsze pomyślne. Gołębie powracały do macierzystych gołębników często już w dniu odlotu.

Granice Rzeczypospolitej już nie wystarczały, ażeby zaspokoić ambicje i inicjatywę hodowców gołębi pocztowych na Górnym Śląsku. To też związek czynił starania u naszych władz o uzyskanie zezwolenia na wysłanie gołębi poza granice państwa i urzędzenia propagandowego lotu z terytorjum łotewskiego.

Dzięki poparciu władz polskich i łotewskich projekt związku został zrealizowany i lot odbył się w dniu 15. ub. m. W locie wzięło udział 1126 gołębi, przeciętna szybkość lotu wynosiła 70 klm. na godzinę. Czas lotu każdego gołębia był kontrolowany. I nagroda dla hodowcy, którego gołąb osiągnął najlepszy czas wynosiła 1000 zł.

## Co to znaczy fałszywa pogłoska.



Z powodu fałszywych pogłosek z niewiadomego kierunku, ludność miasta Frankfurtu, zaalarmowana wieściami niekorzystnymi dla Kasy Oszczędności, poprosiła szturmowała kasę bankową w celu odebrania gotówki tam złożonej. Dyrekcja Kasy i tamtejsza prasa z trudem zdołali przyprowadzić ludność do przekonania. W kilku dniach odebrano z Kasy więcej jak 3 miliony marek. Zdjęcie przedstawia zgromadzoną ludność przed Kasą Oszczędności.

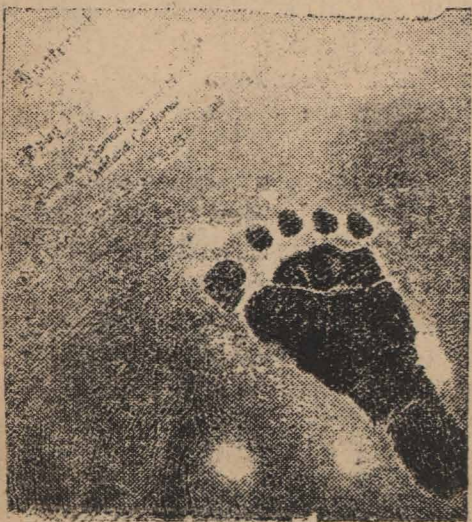
# Z POLSKI

## STARANIA

**o eksport Polski na rynek Ameryki Południowej i Dalekiego Wschodu.**

Z ramienia związków eksportowych polskiego przemysłu włókienniczego, ma niebawem udać się specjalna delegacja do krajów Ameryki południowej dla zbadania rynków tamtejszych i nawiązania stosunków z poważnymi importerami, przyczem spodziewane jest osiągnięcie znacznych zamówień na polskie tkaniny wełniane i bawełniane. Przemysł łódzki ze swej strony, w dążeniu do rozszerzenia własnego eksportu, wysłał kilka tygodni temu swego delegata do Chin w celu przeprowadzenia na miejscu inspekcji składów działającej tam od szeregu lat organizacji p. n. Polish-Chinese Trading Corp. Delegat ten ma równocześnie odwiedzić Japonię oraz Mandżurję, z którymi również będą nawiązane przez fabryki łódzkie ściślejsze stosunki handlowe.

**Odcisk stopy jako znak rozpoznania.**



W amerykańskich ochronkach dla dzieci wprowadzono odciskanie stopy u małych dzieci, celem uniknięcia wszelkiej pomyłki pomiędzy nimi.

## Banki niemieckie.

Po podpisaniu polsko-niemieckiej umowy handlowej, peczyli niektóre banki niemieckie przygotowania do uruchomienia swych oddziałów w Warszawie, lub filii w większych miastach polskich. Dotychczas jednak żaden bank niemiecki nie przystąpił do zorganizowania swego oddziału w Polsce, czekając widocznie na odpowiedni moment — po ratyfikacji układu handlowego przez obie strony. Jednakże zauważyć się daje w ostatnich czasach pewne ożywienie działalności kapitału niemieckiego w Polsce drogą pośrednią, czyli przez dotychczasowych korespondentów banków niemieckich w Polsce. Sądząc z licznie napływających do banków warszawskich weksli pochodzenia polskiego do inkasa, przysłań z Niemiec, można twierdzić, że kapitał niemiecki od pewnego czasu wykazuje większe zainteresowanie kredytu transakcyjnym gospodarczym w Polsce.

## Ujęcie szpiega.

Na Pomorzu, niedaleko miasta Chojnik, schwytano niebezpiecznego szpiega niemieckiego, Franciszka Kubickiego, jak czuł się, chcąc się przekraść przez granicę do Niemiec. Znalaziono przy nim wiele ważnych wiadomości wojskowych i gospodarczych o Polsce, a w ustnikach od papierosów miał ukryte wiadomości, gdzie i jakie oddziały wojska stoją na Pomorzu. Kubicki przyznał się, że od dłuższego czasu był na usługach Niemców.

## Nowy podstęp niemiecki.

Niemiecki przodownik policji Besse dnia 4 czerwca zwrócił się do polskiego obywatela Franciszka Pisiaka z Wincenty z prośbą aby mu zabronował ziemniaki we wsi Dłutowice, po drugiej stronie granicy w Prusach Wschodnich. Byli przy tem urzędnicy celni i soltys wsi Wincenty. Pisiak wziął konie, wóz i brony i za przepustką udał się do Prus. Tam Besse powiedział, żeby najpierw zabronował inne pole. Gdy Pisiak wprowadził konie do wskazanej zagrody, zaarrestowano go pod zarzutem, jakoby przeprowadził potajemnie osiem koni z Polski do Niemiec. Równocześnie aresztowano trzech kupców z Polski, którzy przybyli do Dłutowa. Po trzech dniach dwóch zwolniono, Pisiak zaś i jeden z kupców siedzą dotąd w więzieniu niemieckim. Ustalono, że żadnych koni bez pozwolenia władz niemieckich nikt nie przeprowadzał.

## Nowozbudowana

**chłodnia w Gdyni — podstawą eksportu płodów rolnych.**

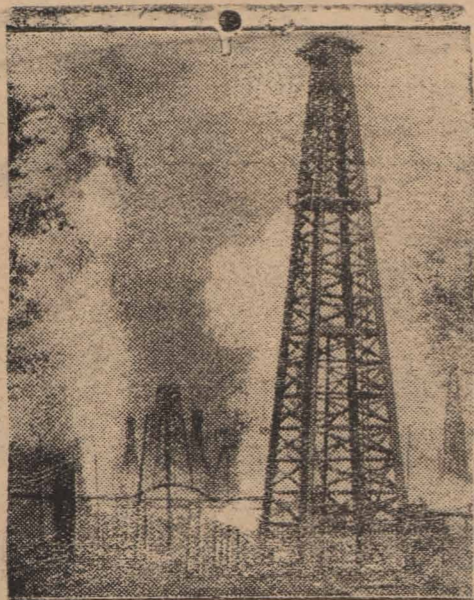
W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie chłodni portowej w Gdyni. Chłodnia daje gwarancję świeżości przechowywanych produktów, dzięki systemowi chłodzenia powietrznego oraz centralnemu ogrzewaniu chłodni, usuwającemu nadmiar wilgoci. Poważną rolę odgrywają również nowoczesne urządzenia onifikacyjne.

Chłodnia zbudowana jest nad basenem portowym, więc okręty mogą podchodzić do niej bezpośrednio. Pociągi, dowożące produkty, wprowadzane będą do wnętrza dzięki urządzeniu krytych torów. Tak więc transport towarów z wagonów do chłodni i z chłodni na okręty odbywać się będzie szybko z zachowaniem maximum higieny, zdala od wilgoci, kurzu i słońca.

Obecna pojemność chłodni obliczona jest na 700 wagonów jednocześnie, co przewyższa największe natężenie naszej zdolności wywozowej. Przewidziano jednak potrzebę rozszerzenia jej w przyszłości przez nadbudowanie 2 piętr i rozbudowę budynku o połowę dotychczasowej długości.

Budując portową chłodnię w Gdyni, Państwowy bank rolny stworzył dla naszego eksportu rolniczego podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju. Do budowy chłodni i jej wewnętrznej izolacji użyto, z wyjątkiem sprzężarek chłodniczych i kilku specjalnych patentowanych urządzeń zagranicznych, wyłącznie materiałów krajowych.

## Planujące kopalnie naftowe.



Niedawno temu wybuchł olbrzymi pożar na polach naftowych w Moreni (Rumunja), który spowodował nieobliczalne straty. Zdjęcie: planujące kopalnie naftowe.

## Najpiękniejszy sport.



Podczas zimy odbędą się w Londynie wyścigi łyżwiarskie, w których, między innymi mistrzami, będzie brał udział słynny sportowiec szwedzki Gillis Grafström, zwycięzca z lat 1924 i 1928. Obrazek Grafströma.

## Polska słoma

**idzie do Niemiec.**

Przeprowadzone na rynku niemieckim badania stwierdziły, że przemysł niemiecki chętnie posługuje się słomą zagraniczną, przerabiając ją bądź w fabrykach papieru i tektury, bądź też przy fabrykacji płyt budowlanych.

Próbne transporty polskiej słomy żytniej i pszennej poszły już do Niemiec. Firmy niemieckie są zadowolone z gatunku towaru.

## Akcja

**„oczyszczania“ ulic Warszawy.**

Inspektorat artystyczny Warszawy podjął ostatnio energiczną akcję w kierunku oczyszczenia stolicy z brudu, narosłego w ostatnich latach, oraz ujęcia w jakieś normy „szludziarstwa“, które brakiem smaku i prymitywnymi urządzone sposobami, razi już nie tylko oczy przybysza Zachodu, ale także i Warszawian.

Akcja inspektoratu spotyka się niestety z dużym oporem mało wybrednych kupców, którzy bronią się przeciwko zarządzonej zmianom w ich wywieszonych ohydach, twierdząc, że naraża ich na znaczne koszty i wydatki «w ciężkim okresie gospodarczym». Oczywiście, te argumenty nie mogą zabamować akcji inspektoratu, gdyż naprawdę w ostatnich czasach, nie tylko w dzielnicy żydowskiej, ale także na głównych arteriach Warszawy, spotykało się szлды, wołające o pomstę dobrego gustu, a nawet bezpieczeństwa dla przechodniów. Świeżo prasa warszawska umieszcza szereg artykułów, popierających akcję inspektoratu i zdaje się, że teraz ofensywa na zły smak kupców uwieńczona zostanie pomyślnym rezultatem.

## Brak „zapaku wojskowego“ u Warszawiaków.

Wydział wojskowy komisariatu rządu m. stoł. Warszawy ukarał w ub. m. maju za przekroczenia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ogółem 2.502 poborowych, którzy zapłacili łącznie kar 11.435 zł. za różne przewiny w swych obowiązkach wobec wojska, a mianowicie za niestawienie się przed komisjami poborowymi w terminie, nie meldowanie się rezerwistów i t. p.

## Niedźwiedź cyrkowy rozszarpał dziecko.

W cyrku cygańskim pod Nakłem, jeden z niedźwiedzi porwał 3-letniego synka jednego z cyganów i rozszarpał dziecko na strzępy.

## Wielka afera przemylnicza zolała wykryła w Warszawie.

**Aresztowanie w samolocie — Poważni przemysłowcy wnieśli w aferę.**

Na polecenie władz sądowniczych poznańskich aresztowano na lotnisku w Warszawie na chwilę przed odlotem samolotu do Gdańskadyr. inż. Jakóba Weisbluma, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Królewskiej. P. Weisblum znajdował się już w samolocie, gdy przybyli wywiadowcy policyjni, którzy go aresztowali i odwieźli do aresztu śledczego.

Dyr. Weisblum dopuścił się wielomilionowych nadużyć na szkodę skarbu państwa przy dostawach dla instytucji rządowych, a przeważnie wojskowych. Dyr. Weisblum stał na czele wielkiej wytwórni wirówek, pozątem prowadził na wielką skalę przemysł z Gdańska najrozmaitszych towarów. W aferę zamieszanych jest kilku poważnych przemysłowców oraz inżynierów.

Według obiegających pogłosek, dyr. Weisblum miał zamiar odlecieć do Argentyny, gdzie w jednym z banków ulokował 6 milj. zł. Dalsze dochodzenia w tej olbrzymiej aferze prowadzone są przez władze sądownicze w Warszawie i Poznaniu.

## Urowadzenie

**16-letniej dziewczyny przez handlarzy żywym towarem.**

Niedawno temu aresztowała policja w Bohatynie muzyka lwowskiego teatru Stadnika, niejakiemu D. Wintera vel Schapirę, mającego ciemną przeszłość za sobą i podejrzanego o handel żywym towarem. Podczas ostatniego pobytu w Podhajcach udało mu się uprowadzić 16-letnią Jettę Reichówną, której dotąd nie odszukano, mimo wysiłków rodziny i zrozpaczonego narzeczonego, który przyjechał po nią do Podhajec.

## Wdowa Ch. London.



Wdowa po sławnym amerykańskim pisarzu Jacku Londona, którego powieści i dzieła romasowe cały niemal świat czyta, przybyła niedawno w gościnę do Berlina.

## Inwazja

**zgnitych siedzi na Gdynie.**

Jak donoszą, w Gdyni na całym wybrzeżu gdynińskim, aż do Sopot, fale wyrzucają w ostatnich dniach setki beczek ze śledziami, przeważnie zepsutemi. Urząd morski czyni starania w kierunku oczyszczenia wybrzeża, a marynarze przypuszczają, że jest to złośliwość Gdańska, który w ten sposób pozbył się zepsutego transportu i spłatał «figla» gościom polskiego wybrzeża zatoki.

## BIURO ADWOKACKIE

**Ludwika Woskiego**

Curityba, Rua Brigadeiro Franco, 28. Caixa postal, 451. 9—Cr



Zdjęcie nasze przedstawia atletę w ścisłym wypełnieniu reguły sportowej (pozycja przedbiegowca). Nasza młodzież na obczyźnie winna więcej zainteresować się wszelkimi sportami i pokazać, że też są do czegoś zdolni.

## Znowu

**zamordowali strażnika na granicy.**

Warszawa. — Pisma warszawskie donoszą z Grajewa, że nadeszły tam wiadomości o zamordowaniu polskiego strażnika granicznego, Wicentego Kacheli, podczas gdy pełnił służbę na placówce Kocówka, oddalonej o 12 km. od Grajewa. Został on zastrzelony o g. 11 30 przed południem w niedzielę wśród zagadkowych okoliczności na granicy naprzeciw wsi Długosze, położonej w Prusach Wschodnich Złotki jego zostały prawdopodobnie przeciągnięto na stronę niemiecką.

Jest rzeczą znamienną, podkreślają dzienniki, że Niemcy sprzątnęli zwłoki bardzo prędko z miejsca zgonu i przewieźli do wsi Prostki, a dopiero następnie zawiadomili władze polskie o wypadku.

Zawiadomienie to przyszła dopiero o zmroku tak, że nie można było przeprowadzić natychmiastowego badania śladów. Jak podają wreszcie pisma, dzisiaj przystąpi do śledztwa komisja mieszana, w skład której ze strony polskiej wchodzi: starosta Stefanus, inspektor straży granicznej Jaruzelski, oraz prokurator i lekarz.

## Senzacyjne

**oszustwo kolejowe w Wilnie.**

Wilno. — Na kolei wileńskiej wydarzyło się skomplikowane i bardzo zgrzeszne oszustwo. Mianowicie na stacji Warszawa wileńska nadano do Wilna kilka skrzyń tkanin wartości 8.000 zł. Ponieważ po odbiór przesyłek nikt w przepisanym czasie nie zgłosił się w Wilnie, przeto skrzynie zwrócono do Warszawy, gdzie nadawca zażądał zbadania ich zawartości, albowiem zauważył, że opakowanie, chociaż ludzko podobne, jest inne. Przesyłki sprawdzono i wewnątrz zamiast tkanin, znalazłono kafele i papier pakunkowy.

W toku dochodzeń ujawniono, iż równocześnie na inny dworzec zwrócono z Wilna cztery skrzynie tej samej firmy, w których tkaniny zamieniono na osetki szwskie.

Zagadkę tej metamorfozy komplikuje wypróbowana solidność nadawcy, którego nie można podejrzewać o fałszywe zadeklarowanie zawartości skrzyń. Według opinii organów śledczych, działa tu zapewne zorganizowana szajka, gdyż trudno przypuścić, aby najsprytniejszy nawet oszust mógł dokonać tak dokładnie otwarcia i zamknięcia skrzyń wraz z przytomnym zachowaniem uwagi. Zachodzi przypuszczenie, że oszuści działali w porozumieniu ze służbą kolejową i w tym kierunku prowadzone są dalsze dochodzenia.

## Z życia Kolonij Polskich w Brazylii

**Komitet Budowy Kolegium im. Marszałka J. Piłsudskiego pod protektoratem p. Konsula R. P. Kazimierza Downarowicza w Porto Alegre.**

Ustanowił następujących generalnych poborców:

E. St. Pankowski—Porto Alegre—Simão Kopel 223;

Stanisław Jarzyński — Porto Alegre—Alm. Tamandaré, 334;

Teodozja Nalepińska—Porto Alegre—Felicissimo Azevedo, 287;

Paulina Napiwoska—Porto Alegre—São Pedro, 1064;

Wilhelm Mazurek — Porto Alegre—Volunt. da Patria, 3523;

Barbara Hessel—Curitiba (Paraná) Caixa Postal 412;

Tow. J. Piłsudskiego (Estação) Barro mun. Erechim R. Gr. S.

Imienny wykaz ofiarodawców

ogłaszać będziemy również i w organie Związku Zrzeszeń Polskich w Rio Gr. do Sul.

Wykaz za miesiąc kwiecień (dodatkowe i) maj:

pp. St. Jarzyński 5\$000; M. Szubert 3\$000; W. Hryniecki 5\$000; J. Majewski 1\$000; P. Dziekoński 1\$000; J. Terlicki 1\$000; W. Fjgurski 5\$000; J. Zaniewicz 2\$000; W. Kowalski 1\$000; St. Słuszyński 10\$000; S. Rodak 1\$000; J. Olezyk 2\$000; XX. 1\$0000; S. Suszczyński 1\$; W. Młynarczykowski 1\$000; F. Brzeziński 5\$000; W. Mazurek 10\$000. Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

(—) E. St. Pankowski.  
Sekretarz fin. i kasjer.

Porto Alegre 3/VII-1930.

## Drugi z kolei Zjazd Regionalny Centralnego Związku Polaków, mający się odbyć w P. Grossa.

W niedzielę, dnia 10 sierpnia roku bieżącego odbędzie się w Ponta Grossa Regionalny Zjazd Okręgu Pontagrossiense, który zwolujemy na mocy uchwały Zarządu i z upoważnienia Biura Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Na zjazd ten zapraszamy wszystkie zarządy Towarzystw, nauczycieli, jak również wszystkich Polaków, którzy interesują się szkolnictwem polskim i innymi sprawami społecznymi w Brazylii.

Na zjeździe będą omówione potrzeby szkół polskich okręgu pontagrossiense i zostaną wygłoszone następujące referaty.

1) O Centralnym Związku Po-

laków — S. Maciszewski.

2) Nauczyciel a szkoła — p. K. Jeziorowski.

3) Prace oświatowe na kolonji — p. W. Gr. Kowalski.

4) Skupianie wychodźstwa polskiego w Paranie i tworzenie większych ośrodków — p. M. Sekuła.

5) O Kółkach Rolniczych w Brazylii, p. Konsul Downarowicz.

Początek Zjazdu punktualnie o godz. 1 pop. w sali Towarzystwa «Odrodzenie» przy ul. Av. Dr. Francisco Burzio, 80.

Prosimy o liczne przybycie!

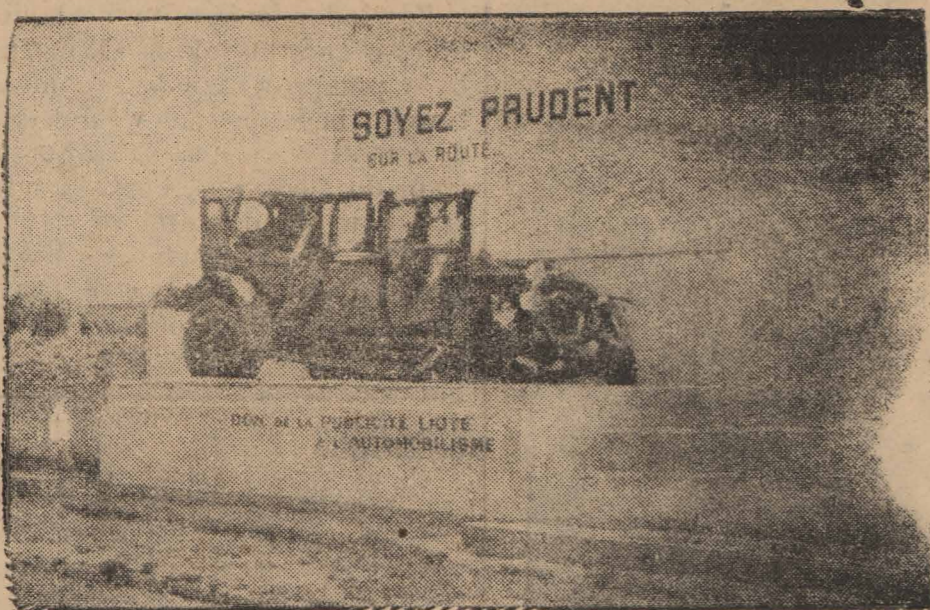
Za Biuro

Centralnego Związku Polaków

(—) K. Jeziorowski

(—) W. Gr. Kowalski.

Tablica z ostrzeżeniem dla szoferzystów.



Po wszystkich miejscach w Francji, gdzie grozi niebezpieczeństwo katastrofy samochodowej, wystawione są wielkie tablice z napisami, które nawołują szoferzystów do ostrożności.

## Skandaliczny wybryk

niemieckiej propagandy rewizjonistycznej na Światowej Konferencji Energetycznej.

Mapa, która anektuje tereny polskie i francuskie.

Rewizjonistyczna propaganda niemiecka nie pomija żadnej okazji, przy której może demonstrować negację istniejącego porządku politycznego w świecie. Specjalnie ulubionym terenem takich demonstracji są urzędzane w Niemczech imprezy o charakterze międzynarodowym, jak wystawy, zjazdy, i t. p. Wprawdzie poczucie taktu i przyzwoitości powinno właśnie wzbraniać urządzania takich demonstracji wtedy, gdy obcy, nie godzący się z temi dążeniami niemieckimi, przybywają do Niemiec w charakterze gości.

Widać jednak takie poczucie taktu i przyzwoitości obec jest niemieckim aranżerom zjazdów międzynarodowych. Mieliśmy tego dowód n. p. na Międzynarodowej Wystawie Prasowej w Kolonji, w której Polska brała

udział oficjalnie, a mimo to w szeregu pawilonach na tej wystawie urządzono antypolskie pokazy w rodzaju «kraju oderwanego od Macierzy», map Górnośląska w żalobnych obwódkach i t. p.

Obecnie przychodzi nam zanotować i napiętnować nowy wybryk podpalaczy pokoju światowego, dokonany z okazji światowej konferencji energetycznej, która będąc zresztą imprezą międzynarodową, korzysta tym razem z «gościnności» niemieckiej. Oto uczestnikom konferencji tej rozdaje się mapki Niemiec, na których nakreślono plan podróży uczestników konferencji po Niemczech dla zwiedzenia okręgów przemysłowych. Nr tych mapkach oddzielono od Polski i przyłączono do Niemiec Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk. Z drugiej

## DO NASZYCH SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW.

Dzięki zrozumieniu rzeczy przez większość naszych Szanownych Czytelników, przez uiszczenie na czas prenumeraty na «Gazetę Polską», gazeta mogła rozszerzyć ramy swoich szpalt i dać wyborniejszy materiał doborowych artykułów dla czytelników. Jednakże są jeszcze niedomagania, które radzibyśmy usunąć, by gazetę postawić na jaknajwyższym stopniu swojego zadania. Przyczyna tych niedomagań leży w tem, że pewien procent naszych czytelników zaniedbuje płacenia na czas prenumeraty, z czego znaczna część należności po jakimś czasie ginie bezpowrotnie.

Wedle danych, zebranych przez naszych agentów, ich raporty wykazują, że wielki procent należności od czytelników ginie z następujących przyczyn: 1) «Panie agencie, ja nie mogę teraz płacić, nie mam pracy». 2) «Ten pan któremu gazeta chodzi, już dawno wyjechał. My odbierali ją, ale to nie nasz adres, to płacić nie jesteśmy obowiązani». 3) «Ja już nie chciałem prenumerować, bo nie stać mnie na to, to poco mi wysyłali». 4) «Panie, ja tej gazety nie dostaję, pewnie chodzi na stary adres». 5) «Lubię tę gazetę, ale nie mam czym płacić». 6) «Ja nigdy zgóry nie płacę». 7) ordynarnie «A czy ja teraz głupi płacić za to com zużył, jak wstrzymają, to na nowo sobie zapiszę».

Widać więc z tego, że pewna część czytelników dąży do rozmyślenia do niezapłacenia i tym sposobem chce zburzyć to, co budują inni czytelnicy.

Wydawnictwo stęka pod ciężarem pracy, nie może pozwolić sobie na powiększenie personelu pomocniczego, a właśnie ta część gotówki jakaby mogła być użyta na ten cel, zostaje w kieszeniach jednostek, które nie zdają sobie sprawy z tego, że takim postępowaniem podcinają rozwój pisma, uniemożliwiają jego ulepszenie, przeszkadzając w spełnianiu wielkiego zadania przez niesienie tego pokarmu duchowego, tej drogocennej perły oświaty.

Ażeby uniknąć tych strat, wydawnictwo postanawia co następuje: Prenumeratę za «Gazetę Polską» płaci się zgóry, jak zresztą jest i musi być praktykowane w całym świecie. Kto nie zawiadomi wydawnictwa z jakiego powodu narazie nie może zapłacić prenumeraty, czy to z powodu bezrobocia lub innej poważnej przyczyny, «Gazeta Polska» będzie mu wstrzymana, jak również będzie wstrzymana tym wszystkim prenumeratorom, którzy nie nadeszły zaległej prenumeraty za rok ubiegły 1929.

Kto więc nie powiadomi nas i nie wymieni powodu dla którego nie może narazie zapłacić oraz nie oznaczy terminu kiedy będzie to mógł uskutecznić, niech nie ma do nas urazy, jeżeli będziemy zmuszeni dalszą wysyłkę gazety mu wstrzymać. WYDAWNICTWO.

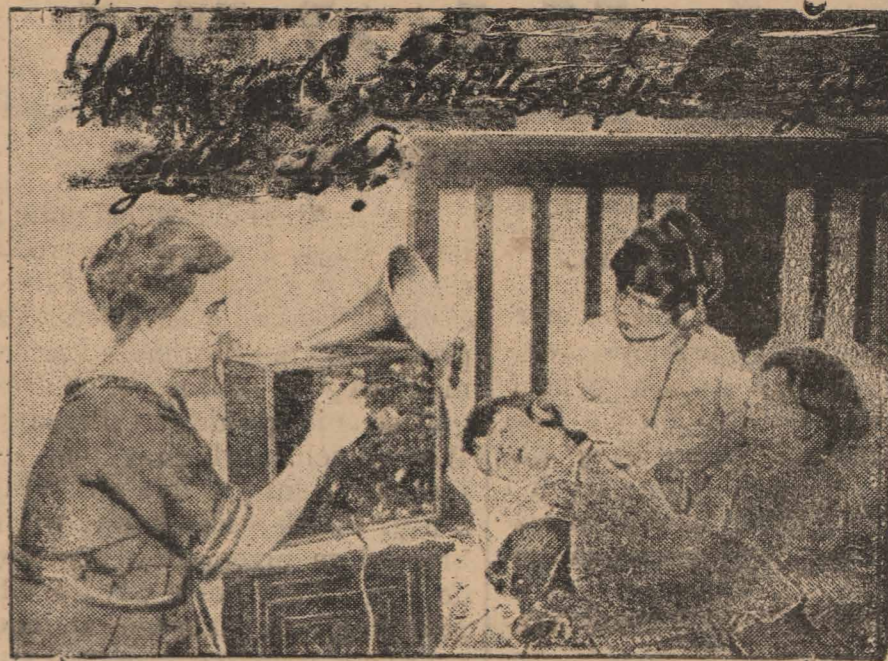
strony «zaanektowano» również z powrotem Alzację i Lotaryngię. Od papierowych aneksji zaczyna się, ale jak się to skończy? Narazie ciekawi jesteśmy, jak na ten nietakt zareagują francuscy i polscy uczestnicy konferencji.

### Nowy Okręt pod polską banderą.

Wielka łuszcarnia ryżu w Gdyni nabyła dla swych potrzeb okręt towarowy.

Jest to parowiec o pojemności 1080 ton, budowy 1914 r. i ma służyć do rozwożenia łuszczonego ryżu z Gdyni do poszczególnych portów Bałtyku i morza Północnego.

## Ile jest zwolenników Radia?



Minister handlu Ameryki Północnej opracował sprawozdanie, ile aparatów radiowych w użytku. Według tego znajduje się na świecie 20 milionów aparatów, z których połowa przypada na Amerykę Północną. W Niemczech i Anglii po 2,1/2 miliona; w Francji 1,1/4 miliona; w Japonii 1/2 miliona; w Szwecji 370.000; w Austrii 325.000; we Włoszech 250.000 i w Czechosłowacji 250.000.

## Miękki lód z powietrza.

Przez długie wieki jedynym fabrykantem lodu była zima. Mróz ścinał rzeki pokrywą lodową, ludzie wyrąbali lód, zwozili go do lodowni i przechowywali tam aż do lata, kiedy służył do konserwowania artykułów spożywczych i im gorętsze było lato, tem prędzej topniał.

Do miast pozbawionych rzek trzeba było lód wozić z odległych nieraz miejscowości, co oczywiście zwiększało koszt i cenę lodu, która wzrastała również i w innych miastach, gdy zima była lekka, a lód cienki.

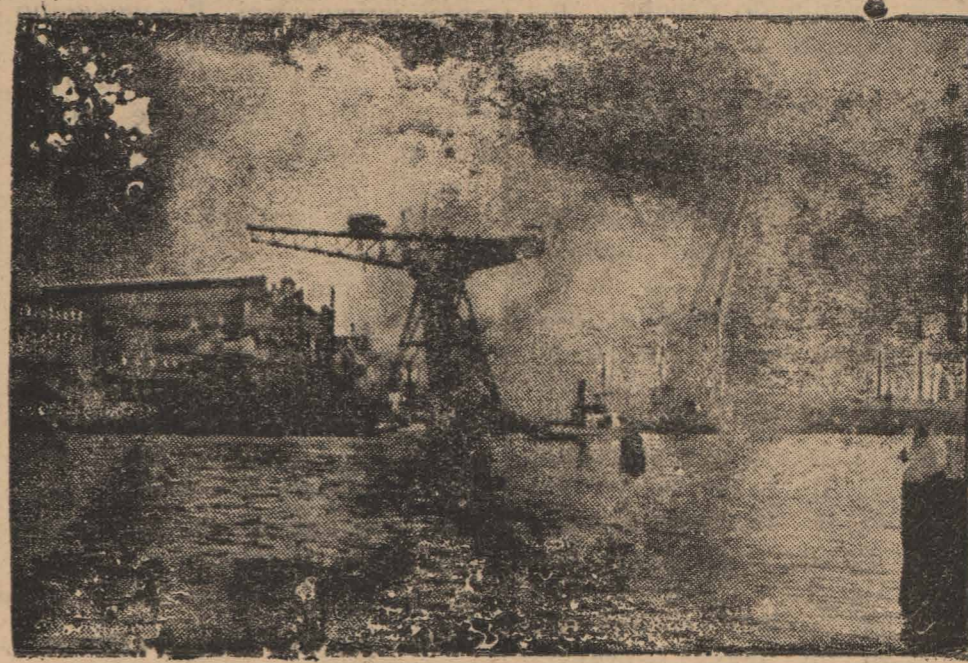
Te względy, jak również wzgląd na niehygieniczność lodu naturalnego, pochodzącego z wody rzecznej, przyczynił się do wynalezienia lodu sztucznego, produkowanego pod wpływem wytwarzania w laboratorjach temperatur tak niskich, wobec których największy spotykany w przyrodzie mróz nazwałby można było zaledwie lekkim przymrozkiem.

Rewelacją w tej dziedzinie jest wynalezienie niedawno miękkiego, chemicznie czystego, praktycznego

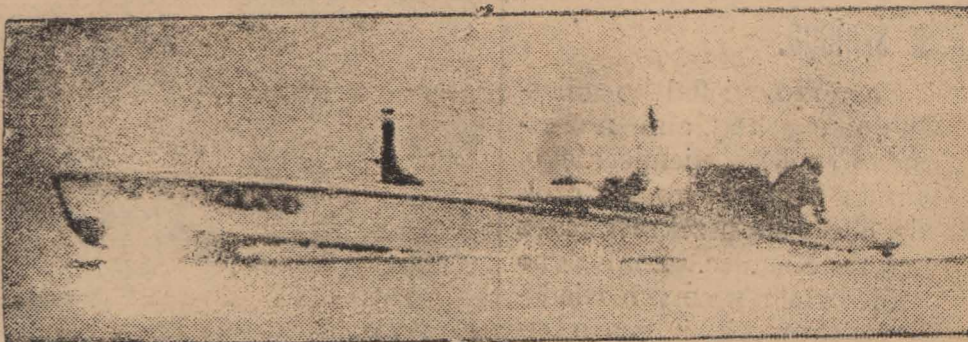
i bardzo powoli rozpuszczającego się lodu, produkowanego dosłownie z powietrza. Wyrabia się go drogą szeregu procesów chemicznych tak zw. bezwodnika kwasu węglowego w postaci elastycznej masy, którą można krajać w kawałki dowolnej wielkości. Lód ten pod wpływem ogrzewania zamienia się z powrotem w gaz, ale w bardzo powolnym tempie, gdyż wystarczy przemiana niewielkiej tylko ilości lodu, aby powstała ta droga gaz stworzył dokola masy lowowej coś w rodzaju powłoki izolacyjnej, ogrzewającej się bardzo powoli, a tem samem nie dopuszczającej do szybkiego «topnienia» tego niezwykłego lodu.

Suchy ten lód używany jest obecnie w Ameryce, gdzie został wynaleziony, nawet do przesyłek pocztowych, gdyż wystarczy do paczki, zawierającej szybko topiące się pod wpływem ciepła produkty spożywcze, włożyć parę wąskich kawałków takiego lodu, aby adresat nawet w czasie największych upałów odebrał je z poczty w stanie zupełnie świeżym.

### Pożar warsztatów okrętowych w Kielu.



Jak już donosiliśmy, swego czasu wybuchł pożar w warsztatach okrętowych w Kielu, który trwał przez cały dzień i wyrządził ogromną szkodę. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę tego pożaru.



Zdjęcie nasze przedstawia łódź motorową «Miss England II» na której sławny wyciągowiec major Segrawe stracił życie podczas wyciągów międzynarodowych łodzi motorowych w Anglii. Przed katastrofą major Segrawe zdołał zbić rekord światowy łodzi motorowych, robiąc 160 km. na godzinę.